

ni życia, ani zdrowia, ani majątku. Nazwisko jego to nie dźwięk tylko ale cały program, na którym wybitnie głosił wyryta: polskość. Zasługi jego i sława są głośne jak szeroka Polska; zasługi te ceni też społeczeństwo nasze, czego dowodem, iż przy przesyłanych wyborach postawiono go w kilkunastu powiatach; Poznań też miał go swym reprezentantem a i teraz powiat poznański na pierwszym miejscu go postawił. Stawiając dr. Niegolewskiego na kandydata, nie potrzeba pisać żadnych programów, bo znamy go wszyscy, wiemy, że tak jak dotąd bronił będzie naszych interesów polskich. I nie potrzeba ci panowie czynić, którzy chcą na gatunkować na chłodnych i gorących itd. Podziały te wywołują jedynie dla większego rozdzielenia nas pomiędzy sobą. Każdy kto Polak, a wszyscy tu zgromadzeni jesteśmy nim, bronie będzie i broni tego wszystkiego, co mu najdroższemu. My, popierający listę komitetu przeciw tym panom, co fortyną przeciwną listę — nie bijemy się w prawdzie w pierś, ale mimo to stoimy twardo przy wszystkich tym, co dla każdego Polaka najdroższemu i stać będziemy do ostatecznego tchu życia naszego i do ostatniej kropli krwi naszej. A ręką jest nasza przeszłość, w której nie ma przerwy w naszych wspólnych pracach, — bojach i cierpieniach — tymczasem dziś ci, — którzy przez kilka lat na uboczu stali, nie biorąc mimo nawoływania najmniejszego udziału w pracach, dziś nagle występują i sobie tylko obronę zagrożonych interesów naszych przypisują. Nie — tak jak dotąd broniliśmy wszystkiego, co dla nas najdroższemu, tak jak dotąd broniliśmy narodowości i kościoła, tak i nadal bronie będziemy, a w szeregu pierwszym tych obrońców z pewnością zawsze znajdziemy tych mężów, którzy na liście komitetu są postawieni. Obierając ich na kandydatów, tym samym stawiamy jasno i wyraźnie nasz standard polski, narodowy; czyż jest cokolwiek pomiędzy nami, któryby nie chciał pod nim stać? A więc przyjmijcie listę zaproponowaną przez komitet, listę, która obejmuje mężów, którzy ze wszelkich miar na wybranie ich zasługują.

Po przemówieniu tym, okrywaniem nader często oklaskami, p. Zychliński zabrał głos i rozpoczął od tego, że przedewszystkiem uważa za niepotrzebne przez poprzedniego mówcę wyliczanie zasług dr. Niegolewskiego, bo zebrani o tym lepiej wiedzą od p. Dobrowolskiego, który niedawno przybył... Na te słowa odezwał się ze wszystkich stron sali sykanie i głośnie oburzenie, które mówcy nie pozwoliło zapewne dalej rozwijać aluzji, których już dość się nasłuchaliśmy: o przybłędzie itd.; zresztą też i przewodniczący odebrał głos po uciśnieniu się. Pp. Andrzejewski i S. Kociński przemawiają również gorącymi słowami za listę komitetu a nadawczyko za wyborem dr. Niegolewskiego. Ks. Goczkowski przeciw tej liście a zwłaszcza przeciw dr. Niegolewskiemu, bo ten przed kilku laty w sejmie pruskim głosował za uznaniem Włoch. (To dobrze — odzywają się liczne głosy.)

Zychliński przemawia również przeciw liście komitetu. Rozdzielenie w zebraniu coraz wzrasta, w skutek czego poseł Kantak prosi o umiarkowanie i wstrzymanie się od oklasków i braw, zwłaszcza że od tych samych wyborców odbierają je i ci, co mówią za listę komitetu i ci, co mówią przeciw niej. Dr. Zielewicz zwraca uwagę na to, że jeśli zebranie w podobny sposób będzie obradowało, naraża się na niebezpieczeństwo rozwiązania. Ks. Chotkowski przemawia przeciw liście komitetu, i zaklina zebranie, by nie pozwoliło się bałamuć, bo ci, którzy przyjął Wam ją kazał, i ci, których Wy w skutek tego obieracie, śmiać się z was będą...

Postaje krzyk i oburzenie, przewodniczący odbiera głosy. P. Adamski, członek komitetu, oświadcza, że zebranie, odrzucając listę komitetu, nie wypowie wcale nieufności przeciw komitetowi, bo nie jest tajemnicą, że nie wszyscy członkowie tegoż za nią byli, sam mówca był przeciw tej liście, zatem zebranie wcale niech się listą tą nie kępuje. P. Dandelski przemawia gorąco za kandydaturą dr. Niegolewskiego, domagając się, aby ten postawiony był na pierwszym miejscu, czemu zebranie frenetycznie przyklaskuje, na drugim zaś żądał postawienia p. H. Krzyżanowskiego. Przemawiają jeszcze raz za listę komitetu pp. Kociński i Andrzejewski, stawiając prztem zasługi dr. Niegolewskiego, wreszcie ostatni stawia wniosek o głosowanie nad listą komitetu. Pan Zychliński stawia z swej strony wniosek o głosowanie nad swoją listą. Dyskusja zamknięta.

Rozpoczął się długie a gorące spory jak głosować, czy przez podniesienie rąk, czy kartkami. Przewodniczący poddaje kwestyę tę pod głosowanie a przedewszystkiem, czy głosować przez podniesienie rąk. Za sposobem tym oświadcza się znaczna większość. Na domaganie się ks. Jaskólskiego i p.

udała się do obozu, gdzie znalazłszy wielu znajomych i krewnych stanęła w szeregach wilkomierskich freiszyców.

W nocy z dnia 19 kwietnia (1 maja) na 20 kwietnia (2 maja) naczelną dowódcę otrzymał raport od Longina Dworzeckiego, wysłanego pod Kraków dla powzięcia wiadomości o nieprzyjacieli będącym w stronie Klejdan i dla utrudzenia mu pochodu porzuceniem mostów i poprzeczeniem grobli po drodze. — Mężny ten obywatel śmiało spełniał powierzoną mu czynność, lecz Moskale pod zastoną strzałów armatnich spiesznie po nim naprawiali mosty i groble i postępowali naprzód. Donosił zatem, że generałowie Sulima, Malinowski i Offenber z dywizją piechoty, brygadą kawalerii, baterią artylerii piechoty i dwoma armatami konnej idą na Poniewież i niezawodnie koło południa będą w tym mieście. Zagnalony takowym doniesieniem Żaluzki wyjechał zaraz do Smilg, gdzie zastał już zebrane wszystkie federacyjne oddziały. Tam, ponieważ zasłyszeli nieporozumienia pomiędzy dowódcami jazdy, urządził ją na nowo i na cztery podzielił szwadrony; — komendę pierwszego oddał Antoniemu Przeciszewskiemu, drugiego Adamowi Kotysce, trzeciego M. K., czwartego Grynhoffowi i Gustawowi. Rezerwowym szwadronem dowodził Żeligowski, inspektorem kawalerii naznaczony został Izenszmidt.

Odebrawszy w kilka godzin później wiadomość potwierdzającą raport Dworzeckiego, Żaluzki dla uniknięcia nierównej walki, nie czekając dłużej wymszerował z całą siłą zbrojną ku Szadowowi, żeby w razie, gdyby go nieprzyjacieli ścigał, mógł przejść za rzekę Dubie i połączyć się z powstaniem rosijskim.

Po wyjściu ze Smilg i po całonocnym marszu siły federacyjne zaledwo w kilka godzin po zachodzie słońca dnia 21 kwietnia (3 maja) zboczywszy z gościńca pocztowego o parę wiorst na drodze od Szadowa do Bejsagół, w folwarku zwanym Prystowian stanęły obozem. Główny korpus powstańców liczył do siedmiu tysięcy ludzi prócz trockich i kowieńskich oddziałów rozpołożonych w Bejsagole.

Zychlińskiego następuje kontra-próba, kto za kartkami i znowu jest znaczna większość. Podobnie jak oklaski dawano bezwiednie, podobnie i bezwiednie głosowano. Fakt to smutny a nieulegający zaprzeczeniu. Rozpoczęła się przy ogólnych krzykach znowu dykusja nad sposobem głosowania; p. Krzyżanowski z powodu późnej pory prosi o cofnięcie decyzji głosowania kartkami; ks. Jaskólski cofa w tym względzie swój wniosek.

Pp. Żurowski i dr. Zielewicz stawiają nowy wniosek, aby zamiast rzycałowo głosować nad jedną a następnie nad drugą listą, głosować pojedynczo nad kandydatami, biorąc nazwisko takowych raz z listy komitetu a następnie z drugiej listy. Dr. Jerzykowski popiera ten wniosek i również domaga się cofnięcia uchwały o głosowanie kartkami. P. Dandelski proponuje zamiast podnoszenia rąk przechodzenie na lewo i prawo. Wniosek ten przyjęto.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie, objaśniając, aby ten kto jest za listą komitetu stanął po lewej stronie sali a kto za drugą po prawej. Rozpoczęła się praca przez zwolenników listy drugiej około przeciągania na prawą stronę i zdobywania sobie stronników, na stronie tej też forsownie formowały się przeważna większość, lista druga przechodzi, czyli wybrani zostali na kandydatów na posłów pp. Henryk Krzyżanowski, dr. Szymański, Adolf Koczkowski, ks. dr. Wartenberg, Alfred Żółtowski, ks. Roehr.

Postaje zamieszanie i protesta przeciw temu forsownemu głosowaniu. Pośród zamieszania przewodniczący rozwiązuje zebranie. Taki oto był przebieg tego zebrania, który staraliśmy się podać jak najobiektywniej i wstrzymujemy się dziś od wszelkich w tym względzie uwag, odkładając je do przyszłego numeru pisma naszego.

WROCŁAW, 5 GRUDNIA.

Np. raczył prokuratorowi Plehwe w Kłajpedzie udzielić pozwolenie do noszenia cesarsko-ryjskiego orderu św. Anny trzeciej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Inowrocław, 5 grudnia.

(Ważne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej. — Dr. Wosidło. — Stan zdrowia.)

△ Dnia 1 bm. odbyło się w mieście naszym ważne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu Inowrocławskiego, na które członkowie Towarzystwa dość licznie się zebrałi. Posiedzenie rozpoczęło się godzinę później, niż zapowiedziane było, a że dyskusja żywa była i dość długo się przeciągnęła, dla tego nie jeden przed zakończeniem obrad sałę opuścił był zmuszony. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia tego wam nie zdaje, bo nie zresztą ważniejszego na porządku obrad nie było, prócz wniosku o zmianę niektórych paragrafów ustaw, dotyczących kasy, które zebranie za niedostateczne uznało, i w celu przeprowadzenia zmiany tychże uchwalilo wysłać delegata do Poznania. Przy tej sposobności niechaj mi będzie wolno zwrócić uwagę szanownego komitetu na dwie rzeczy: nasamprzód by nie zezwalał na tak długie zaleganie opłat do kasy Towarzystwa, gdyż z każdym rokiem składka rośnie, a członkowi takiemu nie tylko trudniej potem większą zapłacić sumę, ale gdy już do znacznej dojdzie wysokości, zdaje mu się niepodobną do spłacenia, przez co dla sprawy obojętnej i ostatecznie z Towarzystwa się usuwa; po drugie pożądanymby było, aby szanowny komitet ile możliwości o oznaczonym godzinie posiedzenia rozpoczynał, tym razem bowiem członkowie na czas się zebrałi, tylko komitet ledwie godzinę później się skompletował, czem posiedzenie na zwłokę narażonem było. Najwięcej zaś grzeszą spóźnieniem się członkowie miejscowi.

Przedwczoraj zmarł tutaj fizyk powiatowy ś. p. dr. Wosidło w skutek zatrucia krwi, sprowadzonego skałeczeniem się przy sekcji trupa w laboratorium powiatowym. Poprzednio ostrzegano go, by na lewą rękę wdział rękawiczkę, zmarły przecież na przestrożę tę serdecznie się rozśmiał, a i po skałeczeniu ranę lekceważył. Zdaje się, że liczba tych smutnych przypadków jeszcze niedostateczną, by mogła skłonić lekarzy do większej ostrożności przy operacjach tego rodzaju.

Cholera w okolicy tutajszej zupełnie ustała; natomiast pojawiają się inne choroby, zabierając codziennie prawie swoje ofiary.

Pomiędzy dziećmi panuje w sposób straszliwy szkarlatyna.

Generał Sulima idąc trop w trop za powstańcami dobiegł ich 22 kwietnia (4 maja) o godzinie drugiej po południu i zniósłszy straż tylną, będącą pod komendą Rudominy, prawy bok taboru oskrzydlił zamierzając. Lecz L. P. na czele frejszyców i akademików zająwszy w tej stronie lasy na górze, a Giecwicz osadziwszy strzelcami pod dowództwem Fortunata Kossowskiego wioskę w drugiej stronie Prystowian silny dali odpór. Oddziały Billewicz, Miłozsa, Puszyńskiego i innych szły z tyłu folwarku, a jazda powstańców stanęła przy wiosce na płaszczyźnie ku Szadowowi. Ponieważ nieprzyjacieli rozwinął się między folwarkiem szadowskim Czerwony Dwór zwanym, a folwarkiem prystowiańskim prawe skrzydło nasze stanowił walący pod komendą L. P., lewe skrzydło strzelcy Kossowskiego we wsi i czterysta jazdy na polu: środek zajmowała reszta oddziałów po większej części z koszynerów złożonych. W pierwszym uderzeniu na nasze lewe skrzydło, ulani moskiewscy odparci przez strzelców zatrzymali się w szuku bojowym na polu od strony Szadowa i podczas gdy na nasz środek artyleria nieprzyjacielska nie przestawała pęsać granatów z sześciu dział pozycyjnych, piechota uporczywie nacierała z czoła na L. P. Już po raz trzeci jętry moskiewscy na bagnety idą i po raz trzeci przywitani celnymi strzałami frejszyców ze stratą do cofania się są przymuszani, kiedy za czwartym razem generał Sulima odkomenderowawszy dwa bataliony, podczas gdy z pierwszym atakuje górę od frontu, drugim nadawczy bokowy kierunek, zachodzi nam z tyłu i zagraża odcięciem odwrotu. Spostrzegł to L. P., a skoro przystąpił do obrony, strzelcy z naszej strony w ubitych nie była znaczna, lecz ranni wszyscy prawie dostali się w niewolę. Nadto oddziały Miłozsa i Puszyńskiego, po większej części z koszynerów złożone, po stracie walecznych swoich dowódców poległych od bagietów poszły w rozpykę. — Przez cały ciąg walki Emilia Plater znajdowała się w największym ogui w szeregu frejszyców. Moskale, ile wiadomo z opowiadania mieszczan szadowskich, ponieśli nie małą szkodę; zagrzebali bowiem do 150 żołnierzy, trzech oficerów a na

Z Krotoszyna, 5 grudnia.

(Zebranie wyborcze.)

Nieszczerne rozdźwięki, jakie znane pisma publiczne wśród nas stworzyły i podtrzymują, gatunkując nas na katolików ciepłych, chłodnych i zimnych, potrafiło niestety rozszerzyć się już i w powiecie naszym, gdzie dotąd chyba jednostki tak się gatunkujące, nieznacznie nieporozumienia w pracach społeczno-narodowych wywoływały, ogół zaś zawsze tylko katolicki i polski zgodnie wszędzie wykonywał obowiązki obywatelskie narodowe. Gdy bowiem dawniej zgromadzenia wszelkie powiatowe nasze za wzór zgody i jednoci służyć mogły zgromadzeniom innych powiatów, ostatnie zgromadzenie nasze w celu postawienia kandydatów na posła do parlamentu na dniu 2 bm. odbyte, cechowało się brakiem porządku, brakiem zgodnych myśli, wyobrażeń i pojęć o obowiązkach naszych względem społeczeństwa i narodu. Już nasamprzód przewodniczący komitetu powiatowego wyborczego, bez podania jakiegobądź ważniejszej przyczyny, oświadczył, że dalej swego stanowiska zajmować nie będzie, i dopiero po długich prośbach i naleganiach, a głównie na wzmanke, że pod jego przewodnictwem wybory ostatnie do sejmu tak świetnie wypadły w powiecie, dał się nakłonić do pozostania nadal na swym stanowisku i do przewodniczenia rzeczom zgromadzeniu. Ciągłe jeszcze pokutująca po głowach myśl utrzymania ścisłej autonomii powiatu pod względem stawiania kandydatów na posła przez kilku członków zgromadzenia wypowiedziana i broniąca, po wykazaniu przez innych dobitnie zdolności, jakich od posła się wymaga i po krótkiej dyskusji upadła, a zgodzono się ostatecznie na postawienie kandydatów, także w innych powiatach osiadłych. Każdy prawie z obecnych osobnych podawał kandydatów, a gdy dla zamieszania, wskutek tego powstałego, nie było sposobu przyjęcia do pewnego stałego rezultatu, już tylko, żeby koniec położyć przeciągając się sprawie i zmagającemu się zamieszaniu, zgodzono się na głosowanie nad dwiema ułożonymi listami brzmieniem: pierwsza A. Graeve, Fr. Chełkowski, H. Krzyżanowski, W. Przyłuski, A. Przyłuski, St. hr. Czarnecki; druga X. Kegel, St. Modlibowski, I. Bukowiecki, B. Żubieński, A. Żółtowski, St. hr. Czarnecki. Głosowanie odbyło się w niepraktykowany nigdzie sposób na wniosek przewodniczącego, bo stawianiem czyli udawaniem się na prawą lub lewą stronę lokalu w miarę tego, za którą listą kto miał lub chciał głos oddać, a że licznie zgromadzeni włóczękarze nie mogąc się dość prędko zorientować, gdzie jest prawo lub lewo, wachali się i błakali w tę i ową stronę, zwolennicy jednej listy chcą im to ułatwić, dowolnie i zgrabnie przeprowadzali i przepychali ich na stronę dla swej listy przeznaczoną, czemu przewodniczący nie starał się przeszkodzić. Liczenie tak ślabrykowanych głosów okazało większość po stronie listy drugiej wyżej wymienionej, a tak panowie na niej umieszczeni wybranymi zostali kandydatami na posła do parlamentu z powiatu naszego.

Wiemy że centralny komitet z delegatami przeznaczając ostatecznie posła do każdego powiatu, mającego być wybieranym, poddaje głosowaniu kandydatów według porządku, w jakim każdy powiat ich na liście umieścił, z których gdy pierwszy większość głosów uzyska, innych kandydatów naturalnie upada. Gdyby tedy według naszej listy przeszedł w delegacyi nasz pierwszy kandydat, mielibyśmy reprezentantem naszego powiatu w parlamencie znowu duchownego, jak go już mamy w sejmie. Nie mając bynajmniej zamiaru uwłaczania duchowieństwu ani osobie pierwszego naszego kandydata, otwarcie wyznać muszę, iż powtórna reprezentacja powiatu przez duchownego, ani się zgadza z obecnymi stosunkami w kraju, ani z życzeniami powiatu, którego inteligencja musiała się poddać większości obecnej na zgromadzeniu mniej inteligentnej, do takiego głosowania napędzonej, iż wołałaby zapewne być reprezentowaną także przez osobę cywilną. Prawda, że każdy duchowny jest obywatelom kraju, i obok obowiązków swego stanu zna i poczuwa się do obowiązków narodowych, jak to na zgromadzeniu wspominało, prawda, że osoba kandydata naszego znaną jest nie tylko w powiecie ale w całym narodzie z gorącego patriotyzmu i poświęcenia dla spraw narodowych a przemową, jakąśmy z ust jęł po zapadłym wyborze słyszeć, dała nam pewny dowód przywiązania i dbania o te sprawy, ale zważywszy na obecne stosunki w jakich żyjemy, na stosunki w jakich w obec praw majowych duchowni się znajdują, gdzie opozycja rządowi stawiana karana bywa dotkliwie, zważywszy że z tego powodu duchowny nawet w obronie kościoła mniej skutecznie występować może jak cywilny, zważywszy że obrona kościoła od duchownego wychodząca jako od takiego, który z powołania to czynić musi, mniej robi wrażenia, jak obrona tegoż ze strony cywilnego, zważywszy dalej, że myśl po głowach sterników rządu pokutująca i naszym posłom po kilkakroć w oczy rzucona, jakoby polscy posłowie jedynie katolickich spraw bronili, obalamuła opinię rządu i nieprzyjemnych nam frakcji,

Podczas gdy się to dzieje, na naszym prawem skrzydle po uprowadzeniu w całości obozowego żabru z Prystowian, Żaluzki wydał rozkaz: swoje konie, aby unikając wszelkiego starcia z nieprzyjacielem, cofając się w porządku, odwrócić piechotę za siebie. Później wysłał kapłana Nowickiego do Prozora, dając mu wiedzieć, że szyki powstańców przełamane. bagnetem zmuszone są do rejerady, poleca mu zatem, aby na drodze z Prystowian do Bejsagół, gdzie tylko znajdzie sposobne do zasadzek miejsca, posadzał je na wszelki wypadek strzelcami swoimi.

Cztery szwadrony litewskiej jazdy, dobrze uzbrojonej i na dzielnych koniach wystąpiły i uszykowały do boju. Z przeciwnej strony jamburski pułk ulanów zwolna posuwał się ku nim z dwoma połowami armatami a gdy się zbliżył na kilkaset kroków, wysłał na przód flankierów. Po jakimś czasie zwolawszy ich na powrót, już się gotował do szarży; gdy po za frontem naszej jazdy odezwały się kilka głosów: tył nam bierz! Nie potrzeba było lepszego hasła, gdyż nim Moskale ruszyli się z miejsca, nasi w rozpykę lecieli co kogo wyskoczył drogą do Bejsagół. — Jamburski pułk dłużej gnał za nimi i długo słyszał było, jak ruscy żołnierze wołali na naszych: Panie marszałku, pastoj, panie sędzie pastoj, panie podkomorzy nie ujdziecie, pastoj. Urągli się z naszymi, nie mogąc dogonić, ale za urąganie wnet otrzymali karę, bo gdy wpadli na zasadzkę Prozora, utraciwszy kilkunastu ludzi jak nieprzyjacieli do Prystowian wrócili. W bitwie pod Prystowianami strata z naszej strony w ubitych nie była znaczna, lecz ranni wszyscy prawie dostali się w niewolę. Nadto oddziały Miłozsa i Puszyńskiego, po większej części z koszynerów złożone, po stracie walecznych swoich dowódców poległych od bagietów poszły w rozpykę. — Przez cały ciąg walki Emilia Plater znajdowała się w największym ogui w szeregu frejszyców. Moskale, ile wiadomo z opowiadania mieszczan szadowskich, ponieśli nie małą szkodę; zagrzebali bowiem do 150 żołnierzy, trzech oficerów a na

zważywszy nareszcie na antecedenia nie tak dawne i chowienstwa naszego, któremu prawowita władza zabrała udział w agitacjach wyborczych i przyjmowaniu poselstw jako czynności narodowych, powołaniu sprzeciwiających, a którego zakazu dotąd nie cofnęła, a teraz chyba dla tego tylko przez spary pab na agitacje dzisiejsze duchowieństwa, że jej samodzielnosc jest zagrożoną i łatwo upaść może, nie powinniśmy powiększać koła polskiego duchownymi, żeby tym niemem nie potwierdzać opinii rzadu i innych frakcji o naszym czuwaniu jedynie nad sprawami kościoła a zapominaniu spraw narodowych, żeby nie tracić przez to brońców obywatelskich spraw nas dotyczących, gdy duchowni praw majowych obawiać się muszą, żeby nie powścią Polaka w położenie przyłączenia się do centrum z którym jako z duchownym wspólna sprawa mimowolnie łączy, żeby ostatecznie, ze względu na nie cofnięcie dotąd powyżej wymieniony zakaz mieć reprezentantów narodu wolnych, którzyby na przypadek zniesienia praw majowych, żadnych za takowych zniesienie nie potębowali przyjmować zobowiązań i przyrzeczeń względem rządu. Delegat nasz, który tak nielegalnie odtętemu zgromadzeniu naszemu był obecnym, który z tego musiał wynieść to przekonanie, że większość opowiatu nie jest za wyborem posła duchownego, powinienby przy głosowaniu nad ostatecznym przeznaczeniem posła dla nas, czarną kulą się posłużyć, i wyjawiając okoliczności wszystkie i powody wyżej wymienione, głos swoich nakłonić, do pójścia w jego ślady, a z pewnością nie tylko przed większością powiatu, ale i przed całym narodem zasłużyłby sobie na wdzięczność i szacunek.

Wiedeń, 1 grudnia.

○ Izba deputowanych uchwalila ustawę o pożyczkę 80 milionów złr., aby powstrzymać przesilenie handlowe i przemysłowe, wyjątkowym środkiem, bo pomimo daną handlowi i przemysłowi ze strony państwa, — wieszla swoje posiedzenia, a deputowani — będący prawie wszyscy posłami sejmów krajowych — rozejchali się z Wiednia do stolic krajów, gdzie 26go listopada otwarte zostały wszystkie sejmy z wyjątkiem dalmackiego, który otwarty będzie 6 grudnia. Lecz odroczenie sesji obu Izb Rady państwa nastąpi dopiero około 7 grudnia po uchwaleniu przez Izbę panów ustaw uchwalonych przez Izbe deputowanych, mianowicie wspomnianej ustawy o pożyczce. Albowiem gdyby Izba panów zmieniła brzmienie ustawy przyjętej w Izbie deputowanych, zmieniony projekt musiałby powrócić raz jeszcze do tejże Izby, która w tym celu musiałaby być zaproszoną na posiedzenie przed jej stanowiącym odroczeniem.

Cokolwiekby, dopiero po 7 grudnia odroczone zostają obie Izby Rady państwa dekretem cesarskim z 20 stycznia. Przeto posiedzenia Sejmów krajowych a mianowicie galicyjskiego, mogłyby trwać do 15, a nawet 18 stycznia, jeżeli marszałek sejmowy, będący zrazem prezesem Wydziału krajowego, nie dopuścić wazniejszego zamknięcia Sejmu, a nawet nie postara się o to wcześniej zamknięcie, gdy Sejm znacznie bliżej wygląda i ściślej roztrząsać czynności Wydziału krajowego. Dodam tu nawiasowo, iż powszechnie jest w kraju niezadowolnienie z czynności, a raczej z bezczynności Wydziału krajowego, który biurokratyzmem przewyższa władze rządowe, a nie umie utrzymać ładu w sprawach krajowych.

Lecz wracam do głównego moich listów przedmiotu. Właśnie projekt wspomnianej wyżej ustawy o pożyczce 80 milionów złr. w celu niesienia przez państwo pomocy handlowi i przemysłowi, roztrząsany jest obecnie w komisji Izby panów. Komisja ta wyznaczyła swoim sprawozdawcą p. Plenera, byłego ministra skarbu, który jest niechętny dzisiejszemu ministrowi finansów p. de Pretsowi. Jednak spodziewać się należy, że Izba panów przyjmie tę ustawę w tym samym brzmieniu, w jakim uchwalila ją Izba deputowanych, w brzmieniu wyłączeniem od pomocy państwowej giełdy i banki, a przeznaczającą całą pożyczkę na wsparcie przemysłu, handlu i rolnictwa.

Wprawdzie cały świat giełdowy wiedeński, a nawiasowo austriacki wyteżył siły, aby Izba panów włożyła w uchwaloną przez siebie ustawę o pożyczce ustęp mały a ważny wyrzucony w Izbie deputowanych większością 119 przeciw 117 głosom, ustęp pozwalający dawać pożyczkę z rządowych kas zaliczkowych na wszelkie papiery, które minister skarbu uznałby dającymi bezpieczeństwo. W zastawieniu tego ustępu w ustawie, mogłoby przy wykonywaniu sprawić, że cała pożyczka, a przynajmniej większa jej część zwróconaby została ku wsparciu giełdy i banków upadających, bo nieopatrzonych na trwałych podstawach, i nie mogłaby nieść pomocy producentom i rolnikom. To sporne pytanie i cała sprawa wyjaśni się w celnikom, gdy przedstawię w krótkości jej przebieg w Izbie deputowanych i streszczę projekt ustawy.

dwudziestu kilku furmankach powieźli rannych do Szawel.

Po kilku godzinach wypoczynku w Bejsagole tegoż jeszcze nocy, zostawiając dla obserwowania Sulim Prozora i Matusewicz, reszta siły federacyjnej wyszła jeszcze do 5000 ludzi, pod sprawą samego Żaluzkiego ruszyła w pochód ku Rosieniom i zatrzymała się pół dnia w Grenkiszkach u obywatela Białozora, przeszła Dubie i stanęła obozem w bezpiecznej pozycji w Dowgodach, majątku obywatela Blinszturma dnia 23 kwietnia (5 maja).

Planem Żaluzkiego było przeprowadzić się przez Niemien z całym powstaniem i przerywając przez województwo augustowskie dojść do Warszawy. W tym celu z Dowgód pojechał z L. P. i Nowickim do Rosieniom chcąc się znieść z Ezechielem Staniewiczem. — Ale w naczelniku rosijskim wielką opozycję znalazł. — Zdaniem Staniewicza było, pozostać każdemu w swoim powiecie, zagrzewać ducha, rozgałęziać o ile można powstanie a nie zagłuszać je uchyleniem się od niego dla własnego bezpieczeństwa. — I kiedy na zwolnienie pod jego prezydencją radzie, na której znajdowali się Oginski, od dni kilku bawący w Rosieniach, Żaluzski, L. P., Kazimierz Kontrym i Janczewski, Żaluzski upierał się przy swoim zdaniu, Staniewicz wyraził stanowczo, iż powstańcom opuszczającym Litwę nie tylko nie udzieli amunicji, na której im brakło, ale ich nawet przez swój powiat nie przepuści. Wszyscy obecni podzielili zdanie Staniewicza a Żaluzki zniechęcony, iż rzeczy nie poszły podług jego myśli, dał naczelnemu dowództwu na L. P. a sam udał się na parę tygodni do żony, przebywającej w Krocach od czasu zajęcia Poniewieża przez Moskali.

Zastępca naczelnika powrócił do obozu a porozumiewający się z dowódcami będącymi pod jego rozkazami, postanowił wspólnie wojować odtąd na wzór Gieryłsów hiszpańskich; stósownie więc do tego wydał rozkaz dzienny, aby, chcąc w obecnym stanie rzeczy utrzymać rozpoczętą walkę, potrzeba się rozdzielić na małe oddziały i w znajomych sobie miejscach szkole

Rząd obawiając się, aby przesilenie finansowe — wstrząsające od maja r. b. bankami i giełdą wiedeńską, a powstałe z różnych przyczyn, których tu nie będę wykazywał — nie wywołało przesilenia handlowego i przemysłowego, a następnie społecznego, postanowił po długim namyśle zaproponować Izbie użycia środków wykątkowych, to jest „pomocy państwa”. Wnioś do obu Izby projekt ustawy, mocą której rząd zaciągnąłby na rzecz państwa pożyczkę 80 milionów zł. reń.; większą część tej sumy rozpozyczałby za pomocą utworzyć się mających rządowych kas zaliczkowych, producentom i kupcom na ich weksle poparte zastawem produktów i towarów, oraz „zastawem papierów na giełdzie notowanych”, a przez to podniósłby zaufanie i kredyt; drugą zaś część pożyczki użyłby na wsparcie budowy tych dróg żelaznych, których zbudowanie uchwalonem zostało przez Izby, lecz nie wykonane dotychczas dla braku koncesjonariuszów. To wsparcie budowy dróg żelaznych mogłoby być dokonane w różny sposób: czy to użyciem przez rząd części akcyi, czy też rozpozeczeniem przez rząd budowy na własną rękę, jak to już w r. z. upoważniony został do użycia dwóch milionów złr. na rozpoczęcie budowy kolei z Tarnowa do Leluchowa (do granicy węgierskiej) itp. Budowa tych kolei uznanych za bardzo pożyteczne tak dla całego państwa, jak i dla krajów, w których byłyby poprowadzone, dałaby zarazem na wiosnę zarobek ludności zbiedniałej w skutek nieurodzaju, a zamówienie w fabrykach krajowych szyn, lokomotyw i wagonów, dostarczyłoby zatrudnienia tym fabrykom zamierzającym zawiesić roboty i rozpuścić robotników z powodu braku obrotu na swoje wyroby. Nawiasowo dodam, iż z dróg żelaznych, których założenie uchwalili Izby, większa część, bo przeszło 70 mil, ma być budowaną w Galicji. Zbytecznie zaś jest dowodzić, jak podnosi produkcję i dobrobyt poprowadzenie dobrych dróg i kolei żelaznych w kraju produkującym i wywożącym płody i wyroby ciężkie stosunkowo do ich wartości. Z tych powodów delegacja polska była wogóle za ustawą zaprojektowaną przez rząd, mogła tylko żądać zmian w szczegółach. Przeciw całej ustawie było tylko paru deputowanych polskich, chcących bezwzględnej opozycji i odrzucających nawet środki użyteczne dla kraju pod względem ekonomicznym, a projektowane przez rząd, byle tylko wystąpić przeciw ministrom.

Rządowy projekt streszczony wyżej ustawy, przekazała Izba deputowanych jeszcze 10 listop. oddzielnej komisji, do której wybrała 36 swych członków. W komisji tej toczyły się dość długo obrady; równocześnie zaś także koło poselskie polskie roztrząsało wniesiony do Izby projekt. Rozprawy obracały się głównie około pytania, czy pomoc państwa rozciągnąć należy nie tylko na przemysł i handel, ale także na giełdę i banki. W zasadzie, w teorii, odpowiedziała odmownie na to pytanie większość komisji izbowej; lecz mimo tego w § 4 lit. c zamieściła postanowienie, iż pożyczki z rządowych kas zaliczkowych mogą być dawane także na lombard, to jest na zastaw papierów, i to nie tylko papierów przyjmowanych w depozytach sądowych, ale wszelkich papierów mających kurs na giełdzie, a do których przyjęcia upoważniłby minister skarbu kasy zaliczkowe. Tą furtką mogła być przeprowadzona większa część pożyczki na pomoc giełdzie i bankom a na pomoc bezskutecznej, odwróconej zaś od właściwego celu.

Koło polskie, na wniosek dep. Chrzanowskiego, poparty przez deputowanych Ludwika Wodzieckiego, Kabata, Mendelsburga, Dunajewskiego, uchwalilo instrukcję dla polskich członków komisji, a następnie dla całej delegacji: że należy starać się, aby ustawa zaszeregowała i zapewniła użycie całej pożyczki na pomoc przemysłowi, handlowi i rolnictwu, oraz ku wsparciu budowy uchwalonych już dróg żelaznych (których 70 mil ma być budowane w Galicji, a 40 w innych krajach monarchii), aby zaś nie dozwoliła zużyć bezpożytecznie sumę pożyczoną na bezskuteczną pomoc giełdzie i bankom. Albowiem chociażby całe 80 milionów złr. użyto ku wsparciu giełdy i banków nie mających podstawy bytu, przedłużonyby tylko o parę miesięcy kryzys finansowy, popchniętoby w przepaść nowe ofiary, chcące przy chwilowym podniesieniu się kursu papierów, powetować poniesione straty, a po kilku miesiącach i po zużyciu ostatniego środka ratunku, położenie rzeczy byłoby takie same jak dzisiaj, a raczej daleko gorsze. Jeżeli zaś otwarta zostanie przez ustawę najmniejsza furtka, którąby przecisnąć się mogła część pożyczki bankom, nacisk świata finansowego przecisnąłby tym otworem całą pożyczkę w kierunku pozornie tylko użytecznym dla tego świata, a w istocie zyskowym jedynie dla tak zwanych „gründerów”; nie zostanie zaś pieniędzy na odwrócenie przesilenia przemysłowego i handlowego. Uważają tak banki jak giełdy za instytucje pożyteczne; ale środek proponowany nie przyniesie tym instytucjom pomocy.

W taki sposób uzasadniali w kole wspomnieni wyżej deputowani wnoszącą przez siebie instrukcję co do postępowania koła w tej sprawie. W skutek tego za-

dali następnie między innemi poprawkami, aby opuszczone w ustawie zaprojektowanej przez komisję izbową, postanowienie zamieszczone w § 4 pod lit. c, mocą którego kasy zaliczkowe dawałyby pożyczki na zastaw papierów, a przynajmniej aby opuszczone drugi ustęp tego postanowienia, który upoważniał kasy zaliczkowe, do oddania pożyczki na zastaw wszelkich papierów uwzględnionych przez ministra skarbu. Koło polskie uchwalilo przytoczoną wyżej instrukcję, a następnie przyjęło wspomnianą teraz poprawkę ustawy, i upoważniło pana Mendelsburga deputowanego z Izby handlowej krakowskiej, a władającego lepiej może językiem niemieckim niż polskim, do postawienia tej poprawki w imieniu całej delegacji przy rozprawach w Izbie.

Jakoż, po całonocnych w d. 23 listopada rozprawach ogólnych w Izbie deputowanych nad wniesionym przez komisję projektem ustawy, gdy w dniu następnym toczyła się szczegółowa nad nim rozprawa, wnioś pan Mendelsburg opuszczenie wymienionego małego lecz ważnego ustępu, który zmienił całą dążność ustawy. Opuszczenie tego ustępu uchwalili rzeczywiście Izba większością głosów, ale przyznać należy, że głosowała pod tym względem nie nad wnioskiem p. Mendelsburga, lecz nad poprawką mającą podobną doniosłość a postawioną przez deputowanego z lewicy p. Brestla, byłego ministra skarbu, znanego z zdolności i prawości. Wnioś on poprawkę żądającą opuszczenia także wspomnianego ustępu a zamieszczenia natomiast przepisu upoważniającego rządowe kasy zaliczkowe do dawania pożyczek kasom oszczędności. Ponieważ była to poprawka, a wniosek p. Mendelsburga żądał tylko prostego opuszczenia ustępu, przeto przyszła ona wprzód pod głosowanie, i ona to przyjęta została w imiennym głosowaniu 119 głosami przeciw 117, o którym tyle w dziennikach pisano.

Ponieważ inne dzienniki polskie, tak krakowskie jak lwowskie napisały przez pomyłkę, jakoby głosowanie to odbyło się względem wniosku pana Mendelsburga, przeto obszerniej tę rzecz tu wyjaśnię, a protokół posiedzenia jest dowodem, że się nie mylę. Cokolwiek bądź cel zamierzony we wniosku postawionym w imieniu delegacji polskiej przez p. Mendelsburga osiągnięty został: wyrzucono z ustawy wspomniany ustęp. Głosowała za opuszczeniem, oprócz delegacji polskiej, skrajna lewica, czyli „partya postępową”, część „lewicy”, „prawy środek” i garstka Słowieńców; przeciw opuszczeniu: środek Izby, ministrowie będący deputowanymi i część świętojurów. Głosowanie to okazało, że „w środku Izby” jest największe gieldzistów.

Obecnie partyi gieldzowej idzie przedewszystkiem o to, aby Izba panów przyjęła opuszczony przez Izbę deputowanych ustęp § 4 ustawy, albo w takim brzmieniu w jakim był w projekcie komisji Izby deputowanych, lub też według brzmienia pierwotnego projektu rządowego. Chociaż komisja Izby panów, roztrząsającą projektowaną ustawę, odkryła się tajemnicą, jednak wiadomo, iż rząd oświadczył, że odstępując od swego pierwotnego projektu, zgadza się całkiem z projektem uchwalonym w Izbie deputowanych i popiera jego przyjęcie przez Izbę panów. Lecz nadmienić tu należy, że w Izbie panów, partya gieldowa ma większy wpływ niż pomiędzy deputowanymi, albowiem w tej Izbie zasiada 54 tak zwanych „Gründerów”, to jest założycieli banków upadających, jeżeli obrachunek ten dzienników wiedeńskich nie jest może za niski. Dodam wreszcie, że większość dzienników wiedeńskich przemawia za przyjęciem opuszczonego ustępu, a moralna a raczej niemoralna strona tych dzienników znana jest dobrze.

PS. W tej chwili dochodzi mnie pewna wiadomość iż komisja Izby panów postanowiła na dzisiejszym swoim posiedzeniu zmienić przyjęte w Izbie deputowanych brzmienie ustawy o pożyczce 80 milionów złr. w tym, że wprowadza napowrót w § 4 ów ustęp tylokrotnie wspomniany. Jednak wątpić jeszcze można, czy cała Izba przyjmie tę zmianę, zaprowadzoną przez jej komisję. Gdyby ją przyjęła i uchwaliła ustawę odmienną niż Izba deputowanych, to zaproszona zostanie przez swego prezesa na posiedzenie na 6 lub 7 grudnia, aby obradowała raz jeszcze nad zmianami przez Izbę panów przyjętymi.

Berlin, 5 grudnia.

(Wnioski o zmianie praw polityczno-kościelnych. — Posłowie Thokarski i Magdziński. — Liczba stronnictw w Izbie poselskiej.) (m.) Polityka rządu i stronnictw rządowych, to walka nieustanna w rozmaitych kierunkach przeciwko kościołowi katolickiemu; więc i dzisiejsza korespondencja rozpoczyna od tej walki, która, jeśli na chwilę przychyla przy obradach sejmowych ostatniego tygodnia, z tym większą niewątpliwie wybuchnie zaciętością za dni kilka przy sposobności rozpraw nad wnioskami katolickiego centrum. W przyszłą już bowiem środę, jak zaręcają, pod dyskusją przyjdą wnioski, żądające zniesienia ogłoszonych w dniach 11, 12 i 13 maja praw polityczno-kościelnych i wypowiadające, że

w najtrudniejszym położeniu. O rózce niedostatku broni i amunicji dał się uczuć brak innych artykułów do prowadzenia wojny potrzebnych. Nie tylko trudno było o skóry, sukno, żelazo, ale o sól, śledzie i tym podobne nie miejscowe zapasy.

Po zajęciu przez nieprzyjaciela pow. talszewskiego komunikacje z ościennymi prowincjami równie jak z Królestwem ustały. Nie dochodziły żadne dzienniki i pisma publiczne. Nie wiadomo było o obrotach wojsk polskich, ani nawet, co się w samej Rosji działo. A jeśli niekiedy jaki numer gazety berlińskiej dostał się z Kłajpedy lub Mitawy, otrzymywane z złego źródła wiadomości przedtę rozpacz niż nadzieje obudziły były zdolne.

Wewnątrz kraju, przy niedostatku pras drukarskich, które znajdowały się tylko w Wilnie, proklamacje patryotyczne i wszelkie tego rodzaju środki pokrzepienia ducha skutecznie użyte być nie mogły. — Srogość nowo przywróconych władz moskiewskich, okrucieństwa Werzulinów, Chylkowów i tym podobnych barbarzyńców przerażały znaczną część mieszczanów. Nie dziw więc, że w takim położeniu wielu opuszczało ręce; bo chociaż wszyscy mieli jednako uczucia i chęci, nie wszystkim wystarczyło na jednaka wzniosłość umysłu i serca. Trwożliwi właściciele ziemi pozostali nieruchomi; włościanie zaś, zgnękami dawnym poddaństwem, chociaż im wolność ogłoszona była, nie dowierzali uczynionym obietnicom i nie dosyć pojowali własny interes w walce, do której przez dzięczność wezwani tyle ofiar z siebie czynić musieli. Nie doświadczoneo wprawdzie między powstańcami dezercyi zwyczajnej wojsku moskiewskiemu; ale też o wytrwałość, mianowicie karności trudno było. Słowem Litwa ogłoszona ze wszelkich materyalnych i moralnych środków, widziała się w obec przemożnego nieprzyjaciela, tracąc prawie naderżającą jakiegokolwiek pomocy od wojska polskiego, które u siebie zajęte zdawało się, że o niej zapomniało zupełnie.

W owy upitkiem nie tylko zdolno wkładającemu się wewnątrz bezrządowi, ale i napaściom nieprzyja-

zakończony pokój religijny lat ostatnich dziełem jest tego prawodawstwa i że wrócić należy dla tego do dawniejszych zasad, jakimi się kierowała dawniejsza Prus polityka. Że do postawienia powyższych wniosków uprawnieni są członkowie katolickiego stronnictwa — nikt temu zaprzeczyć nie może i zaprzeczyć nawet nie mogą liberalne organa, bo każdy poseł może żądać zmiany prawa na tej samej drodze, na której uchwalonem zostało, jeśli według jego przekonania to prawo jest złem i w zastosowaniu okazało się zgubnem. Czy praktyka zaś taka, zgodna w każdym razie ze zasadami ustawy państwowej, jeśli się często powtarza, korzystną jest dla bezpieczeństwa państwa i nie podkopuje powagi prawa, które zaledwo uchwalone już innemu ma ustąpić miejsca, jest to pytanie, którego rozstrzygać nie będę. Bądź jak bądź jednakowoż, wino to jest ciał parlamentarnych, winą stronnictw politycznych, jeśli z chwilowej korzystając przewagi i z chwilowej większości, nie uwzględniają w niczem mniejszości, jeśli ze stronnictwa tylko wychodzą stanowiska wydają ustawy i prawa i bezwzględne dla nich żądają posłuszeństwa. Słusznie więc nie tylko pod formalnym względem jest żądanie katolickiego centrum, które reprezentując znaczną część ludności katolickiej, poddać się nie chce prawom, gwałcącym swobodę kościoła; nieuzasadnionemi są skargi i wycieczki liberalów pruskich, pomawiających autorów powyższych projektów o zamiar podkopania istniejącego stanu. Dla tego spisywać nie będę tych wszystkich uwag, poświęconych postępowaniu stronnictwa katolickiego, bo nie mam już nie przynosić nowego, chyba zapowiedź, że niebawem przidoży rząd projekta do praw jak największej wagi, które mają całkiem ubezpieścić agitację ultramontańską — i oskarżenia jakoby Francya w Niemczech katolikach jedynych upatrywała sprzymierzeńców swoich, rozgłaszając z radością, że eux seuls tiennent aujourd'hui en échec la politique de la Prusse. Prasa niemiecka drwi z tych uwag dzienników francuzkich, kładąc je na karb nieznajomości stosunków niemieckich — pobieżny jednak rzut oka na politykę pruską dwóch lat ostatnich, przekonać musi, jak trafnie tym razem oceniają położenie w Prusach pisma francuzkie.

Wnioski, o których mówiłem na samem czele, jak naturalna, najmniejszej nie znajdują uwzględnienia; zmuszona będzie jednakowoż Izba wysłuchać przynajmniej mów wnioskodawców, poczem niewątpliwie zamknęta będzie dyskusja. Zjąd też nie wiele mam nadziei, ażeby któremu z posłów polskich udało się głos uzyskać i z polskiego stanowiska umotywić żądanie zniesienia praw polityczno-kościelnych, bo jak już nadmieniam, zamiarem jest stronnictw liberalnych wymownem milczeniem ubić całą tę sprawę. Natomiast daną będzie sposobność posłom polskim zabrania głosu przy sprawdzaniu rugów wyborczych z dwóch okręgów wyborczych w Księstwie i Prusach Zachodnich, bo w tych dniach ukazać się ma pismieniacz sprawozdanie wydziałów o wyborach w powiatach: wchochskim, obornickim i brodnickim. Życzyćby należało, ażeby protest, zanieśenie przeciwko wyborom w powyższych powiatach uskutecznił, więcę były uzasadnione niżli protest, których dostarczone posłowi Thokarskiemu przy sprawdzaniu wyborów w okręgu wyborczym starogardzko-kościelskim. Mimo to dokładnej znajomości akt odnosnych ze strony posła Thokarskiego i jego trafnym odpowiedziom, danym po kilka razy referentowi p. Jung, którego wywody p. Thokarski z wielką zbijał zgrabnością a nadewszystko wykazał, że dość pobieżnie jako referent przegądał akta wyborcze, niewątpliwie byłoby się powiodło zawiesić wybór i odesłać akta do wydziału — gdyby Izba więcę się rządziła uczuciem sprawiedliwości i nie była z góry powzięła postanowienia uznania wyboru dwóch posłów niemieckich za ważny.

Przepamnieć także nie mogę przemówienia posła Magdzińskiego, który przy obradach wczorajszych nad etatem ministerstwa handlu, odwołując się do petycji, jakie obiegają Księstwo w sprawie ciężarów drożnych, zwrócił uwagę ministra na tę tak ważną dla naszej prowincji kwestyę. Minister Achenbach przyrzekł, że już na przyszłej kadencji sejmowej przedłoży projekt do nowej ordynacyi drożnej. Jeśli minister handlu utrzymuje — słusznie nadmieniał poseł Magdziński — jakoby wprzódy należało w życie wprowadzić ordynacyę powiatową, zanim wydana będzie ordynacya drożna — to on jest tego zdania — że rząd bez względu na ordynacyę powiatową, od której wykluczono W. Ks. Poznańskie, winien zająć się uregulowaniem ciężarów drożnych, które w wielu powiatach do słucznych skarg były powodem.

W tej chwili ukazał się spis frakcyi Izby poselskiej, z którego się przekonywamy, że ich liczba wynosi — aż 8. Narodowo-liberalne stronnictwo liczy 169 członków, centrum 88, stronnictwo postępowców 72,

cielskim zupełną tamę położył. Kordziukowski, mając przy sobie zaledwie 17-letniego synowca, uderzywszy na komendę generała Mejera, pod miasteczkiem Pokroje, wyparł ją z powiatu. Żeligowski na czele oddziału jazdy, wypędził kozaków z miasteczka Linkowa, wziął kilku w niewolę i odebrał mnóstwo narabowanych rzeczy. — Korabiewicz przez kilkanaście dni trzymał w formalnem oblężeniu jen. Nabokowa w Birzach, a Dworzeczki wycieczki jego dzielnie odparł. Kiedy zaś nakoniec oblężeni Moskale zamierzali jednocześnie różnymi stronami wyjść z miasteczka dnia 31 maja (12 czerwca) właśnie w chwili przybycia Żalskiego z Giecwiczem do obozu Korabiewicza, mimo przewagi, jaką im nadawali armaty i bagnety, wszędzie ze znaczną stratą do odwrotu zagnani, musieli zamknąć się znowu w zamku birzańskim. W tymże czasie P. od Kowna i Klejdan, a Przeciszewski od Baus'a i Jakobszatu skutecznie nieprzyjaciela wstrzymywali.

Nie będę tu opisywał walk stacyjnych oddzielnie w każdym powiecie, powiem tylko, że były powodzenia i niemniej chlubnie poniesione klęski. Jeżeli bowiem zdarzały się porażki i rozsyпки, zgromadzano się znowu i wszędzie starano odstraszać nieprzyjaciela od kroków zaczepnych, wszędzie nareszcie miano stałe przedsięwzięcie trzymać się do ostatka. W tym celu po lasach i miejscach obronniejszych przysposabiano zapasy żywności, które aż do niespodziewanego końca powstań litewskich u granicy pruskiej przetrwały. Takie magazyny w powiecie upitskim miały wszystkie oddziały siły zbrojnej. Trzymał je P. w truskowski puszczy, gdzie założył nawet fabrykę prochu, Kordziukowski między Szadowem i Pokrojem, Korabiewicz w puszczy wolobnickiej wśród niedostępnych bagien, na pograniczu powiatu wilkomierskiego. Przeciszewski zaś koło Poniewieża, gdyż naczelnik ze swoim sztabem i radą nieustającą aż do przejścia wojsk regularnych w mieście powiatowem przesiadywał.

Zaraz po rozdzielu siły zbrojnej w Krakowie L. P. na czele swojego oddziału pomazzerował pod Upitę do majątku marszałka Ejdrygiewicza, gdzie za-

wolno-zachowawcze 33, nowo-zachowawcze 24, zachowawcze 4, liberalne centrum 5. Koło sejmowe polskie reprezentuje 17 posłów; mógłbym dodać, że powinno reprezentować, bo kompletu doczekać się nie można.

Wczoraj nowo wybrani posłowie składali przysięgę na konstytucyę. Posłowie Ahlemann i Kryger, których zawezwano także, mimo to, że już dawniej złożyli petycyę, w której żądają wykonania traktatu praskiego i od niego robią zależną przysięgę, przesłali pismo na ręce marszałka, oświadczając, że przysięgę tylko pod zastrzeżeniem dawniejszym wykonać gotowi. Pismo szanownych posłów duńskich odesłano do komisji petycyjnej.

NIEMCY.

* Berlin, 5 grudnia. Dzisiaj nie było posiedzenia Izby deputowanych. W dniu jutrzejszym dopiero zbiera się Izba o 11 godzinie. Na porządku dziennym stoją przedmioty nie budzące szerszego interesu. Cała uwaga skupiona obecnie na stanowisku, jakie zajmie rząd w obec uchwały jednomyślnej Izby zniesienia opłaty stęmpłowej od dzienników i kalendarzy, bo jak Kreuz-Zeit. zaręcza, nie myli się Izba deputowanych bynajmniej zadowolili daną w tym względzie odpowiedzią wiceprezesa gabinetu Camphausena. Stronnictwa liberalne — powiada organ feodatów niemieckich, poszły tym razem ręką w rękę z stronnictwem centrum przeciw rządowi, ciekawość jak sobie teraz rząd postąpi. Ten sam dziennik donosi równocześnie, że wiadomości, jakoby projekt do prawa o służbach cywilnych był już przedłożony do sankcyi królowi, jest przedwczesnym.

National Ztg. przynosi obszerny wstępny artykuł, poświęcony uchwale co do Izby zniesienia opłaty stęmpłowej od dzienników. Artykuł ten poświęcony przeważnie wykazaniu rządowi, że w obec jednomyślnej uchwały Izby powinien uznać ogólnie uznaną potrzebę i nie opierać się projektowi do prawa, którego cały naród się domaga. Z naszej strony nie dodamy ani słowa na obronę wolności prasy i ograniczaniu jej do tyle tylko, o ile tego bezpieczeństwo publiczne i ogólny w kraju wymaga porządek. Kto tylko jako tako bezstronnie na rzecz samą się zapatruje, ten nie potrzebuje sięgać daleko, uzna od razu, że projekt stronnictwa ma wszelką podstawę i tylko reakcyoniści przeciw niemu głosować mogli lub ministrowie, którzy bronić muszą polityki rządu. Tym tylko sposobem da się wytłumaczyć zgodne głosowanie stronnictwa liberalnego z wrogą mu frakcyą centrum i konieczne lubo aż nader wstrętne przymierze niemieckich liberalów z zniechęconymi ultramontanami.

Wiadomości nadchodzące dzisiaj z Niemiec nader skąpej są natury. Izba obradowała w dniu wczorajszym nad pojedynczymi etatami administracyi. Deputowani Jacobi wnioś przy tem konieczną potrzebę nowej ordynacyi drożnej, z którą po zaprowadzeniu nowej ordynacyi powiatowej już dłużej czekać nie należy. Deputowani W. Ks. Poznańskiego pp. Magdziński, Witt i Friedenthal użli tej sposobności, aby przedłożyć Izbie skargi mniejszych właścicieli wiejskich, na których jedynie spada ciężar utrzymywania i naprawy dróg, podczas gdy dominia wolnemi są zupełnie.

Minister handlu Achenbach odpowiedział na to, że wszelkimi siłami starać się będzie, aby nową ordynacyą drożną już przyszłej przedłożył sejmowej kadencji, co się zaś tyczy W. Ks. Poznańskiego i ciężarów, jakie pod tym względem ponosić musi mały posiadziel wiejski, to miał zamiar minister już obecnie z osobnym wystąpić projektem, któryby stosunki te przykre zmienił dostatecznie, ale pewne okoliczności kazaly mu projekt na czas pewien jeszcze odłożyć. Posener Ztg. podnosi przytęm bardzo słusznie, że rząd ma znowu jakiś okoliczności na swą obronę tak jak w roku zeszłym, aby nie zadowolnić uzasadnionych i gwałtownych potrzeb prowincyi poznańskiej. Pos. Ztg. żywi przecież nadzieję, że rząd odrzuci te okoliczności na bok i w tej jeszcze kadencji wystąpi z projektem, który koniec położy krzyżującym włościanom ciężarom. Dziennik ten wyzywa prócz tego deputowanych, aby przy drugim i trzecim czytaniu etatu ponownie domagali się od rządu zarządzenia złemu, o którym nikt nie wątpi, na którego zatrzymaniu cierpi cała prowincya monarchii. Dalsze obrady dotyczyły mniej interesującej administracyi królewskich domenów.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 4 grudnia. Wczoraj dopiero po zamknięciu naszego dziennika odebraliśmy bliższe

bawiszy dni kilka, udał się potem do Truskowa, majątności Kazimierza Truskowskiego, którą sobie dla obronnego położenia za locum standi obrał.

Dzień był pogodny, słońce świeciło, oddech mawowy ożywiał powietrze, słowik śpiewał w gęstwinie, skowronek w polu wzbijał się w niebo, kiedy oddział litewskiego powstania zbliżał się do Truskowa. Kazimierz Truskowski konno na spotkanie współbraci wyruszył. — Naczelnicy zjechawszy się z sobą, zsiadli z koni, uściskali serdecznie, poczem już razem jechali. Skoro wjeżdżali na dziedziniec, powitano ich ową znaną Goreckiego pieśnią:

Grzmot polski! broni słyszycie,
Na koni, na koni Litwo mężna,
Dotknęła Boga prawica potężna,
I znowu umarli poczynają życie! —

Wstała młodzieńca Polska jak w dzień godów,
Idzie — o Boże jak Ci trzeba mało,
Nie mógł Ci oręż podźwignąć narodów,
A Ty kazał, wnet się stało. —

Budź się cnota starożytna,
Na koni, na koni Litwo bitna,
Niechaj wróg zdradny na wojennę bioni,
Gdy ujrzy krocie i szabel i koni. —

Komu ojczyzna, komu wolność droga,
Kto nie chce przekleństwa i ludzi i Boga,
Na koni; potomnych głos nas nie obwinia,
Co Polak zaczął dokończy Litwini! —

(Ciąg dalszy nastąpi).

yrki W Poznaniu Zamkowa ulica 2.

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego powiatu Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w piątek dn. 12 grudnia b. r. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Wituskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza (6400)

Dyrekcya.

Walne powiatowe zebranie Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych odbędzie się w Sremie dnia 14 bm. w hotelu p. Kadziłowskiego o godz. 1 z południa. Na porządku dziennym między innymi wybór nowego prezesa. O liczny udział wszystkich członków prosi ustępujący prezes

Julian Bukowiecki.

(6500)

Celem wyboru sześciu Kandydatów na posłów do parlamentu zaprasza wyborców z pow. kościańskiego do Kościana do odbycia pana Gąsiorowskiego na

12 grudnia rb.

o godzinie pół do 3-ciej po południu (6501)

KOMITET.

Księgarnia Tygodnika Wielkopolskiego poleca:

Mecherzyńskiego
Historia literatury polskiej dla młodzieży
za cenę 1 talara 6 sgr.

Siemińskiego
Wincenty Pol i jego poetyczne utwory
za 1 tal. 20 sgr.

Wasilewskiego Edm.
POEZYJE
wydanie V-te za 1 tal. 10 sgr.

POEZYJE

Ludwika Mierosławskiego:

Szaja za 20 sgr.
Pogaczew za 10 sgr.
Zelazna Maryna za 20 sgr.
Bitwa Grochowska za 10 sgr.

Dnia 8 b. m. odbędzie się na sali Hotelu Saskiego od godziny 9 wieczór **lekcya przedłożona**, w której mogą moi dawniejsi uczniowie i dawniejsze uczennice wziąć udział.

Biletów po 15 sgr. dla mężczyzn i po 7 sgr. 6 fen. dla dam, można u mnie w poobiednich godzinach od 1-3 i przy kasie dostać. **Rochceki** Wilhelmowska ulica nr. 17.

Rok XII. w Krakowie wychodzi

„Przegląd lekarski”
organ tow. lekarskiego krak. i tow. lekarzy galicyjskich we Lwowie pod redakcją

Dr. St. Janikowskiego,
prof. uniw. jagiel. i dziekana wydz. lekarsk., z współudziałem komitetu redakcyjnego nakładem

Walerego Tomaszewicza
co sobotę wieczorem w objętości 1—1½ arkusza in 4-to.

Cena: W zaborze pruskim roczne 4 tal. 20 sgr. — W zaborze moskiewskim 6 rubli. — W Krakowie 6 złr., z przesyłką w Austrii 6 złr. 60 cent. — **Przedpłatę należy przysłać wprost do wydawcy** — na zaborze moskiewskim przyjmuje przedpłatę jedynie księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia po cenie 1 sgr. — lub 5 cent. w a. za wiersz z dopłatą 30 cent. — 6 sgr. za stempel, przyjmuje tylko wydawca pod adresem:

W. Tomaszewicz.
Wydawnictwo — ekspedycja pism i anonsów, oraz biuro zleceń
w Krakowie pod l. 207.

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu, Podgórna ul. 13, przed Rotundą są do nabycia

Dzieła Wł. Syrokomli. Dramata, gawędy i rymy, pisma rozmaite. Svol. 2 tal. **Podróże historyczne po ziemiach polskich J. U. Niemcewicza** z 38 rycinami na stali zamiast 12 tal. tylko 7 tal.

Kirgiz Zielfńskiego zamiast 2 tal. 1 tal. **Drobnostki** 2 tomy. Zbiór 26 starodaw. pięknych powieści 1½ tal.

Skarbieży poczyt pol. 12 tom. o prawne czerwone lub brunatne, zamiast 12 tal. tylko 6 tal.

100 wzorów rysunkowych przez Toparkusa 15 sgr. (6485)

Obrazki historyczne dawn. Polski 22½ sgr.

Książki do Nabożeństwa po 5 sgr. 12 sgr. 25 sgr. 1 tal. do 4 tal.

J. PAWŁOWSKA
Wrocławska ulica Nr. 6
poleca w najtańszych cenach kaftaniki, gacie, pończochy, szkapetki weloniane (ręcznej roboty), kołnierzyki męskie, krawaty itd. itd. (6543)

Z powodu nadchodzących nowych wyborów miejsce występujących wedle § 16 prawa z dnia 24 lutego 1870 r. z tutejszej izby handlowej członków wyłożona będzie publicznie lista do wyboru uprawnionych od 15 do włącznie 24 grud. br. w lokalu giełdy, co stosownie do § 11 rzeczonego prawa podaje się niniejszem do wiadomości z nadmienieniem, że reklamacye przeciw liście przy dołączeniu potrzebnych poświadczeń przysłać należy do izby handlowej aż do upływu dziesiątego dnia do skończonego wyłożenia.

Poznań, 5 grudnia 1873.

Izba handlowa.

Nakładem księgarni
S. CZARNOWSKIEGO I SP.
w Warszawie [6387]
Chmielna ulica Nr. 8

świeżo wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych

POWIEŚĆ ORYGINALNA
W. Przyborowskiego:

Na mogile.
(Cena złp. 3 gr. 10.)

Nakładem „Tygodnika Wielkopolskiego” wyszła w osobnej oddzielnej powieści

Wołodego Skiby
pod napisem
„NIEPODOBNI”
jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę 6 złp.

Nakładem księgarni **Tytusa Daszkiewicza** w Poznaniu wyszła w tych dniach książka do nabożeństwa:

Złoty Ołtarzyk
dla
Duszy nabożnej,
składającej Bogu gorące modły i westchnienia.
(30 arkuszy druku)
przez
Jaśnie Oświeconego Xiecia Prymasa

Mieczysł. hr. Ledóchowskiego,
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, aprobowana i zalecona dycezanom swoim.
Cena egzemplarza (osobne dla mężczyzn i dla kobiet) na papierze zwykłym 20 sgr. na welinowym 1 tal.

W księgarni Tygodnika Wielkopolskiego nabyć można

III. część
Jul. Turezyńskiego
Rozbiór dzieł
Adama Mickiewicza,
obejmującą

DZIADY
za cenę 1 tal.

Książek dla młodzieży
katalog jak i wszelkie inne katalogi rozysłamy na żądanie gratis i franko.
M. Leitgeber i Spółka.
[6494]

d'une collection de livres modernes de litterature française à prix réduits.
S'adresser à la Librairie Stühr à Berlin (Unter den Linden Nr. 61) par un mandat de poste (Postanweisung).

Na podarki gwiazdkowe

Przeniesienie handlu.

Handel mój przeniosłem z **Rynku 73** na **Wilhelmowski plac 1**

Naszą reprezentacją i skład przeniesiśmy z **Rynku 73** na **Wilhelmowski plac 1**

Hôtel de Rome. **Hôtel de Rome.**
(6541)

Christofle & Comp.
Paryż i Carlsruhe.

Wilh. Kronthal,
fabrykant i jedyny reprezentant Towarzystwa **Christofle & Comp.**, jedyną fabrykę prawdziw. alfenidy.

Wyprzedaż-gwiazdkowa
Maksa Haymanna nast.
5. Nowa ulica 5.

Dnia dzisiejszego otwieram wyprzedaż **odstawionych** na sezon gwiazdkowy artykułów jako to:

szerp i wstążek na szerpy, krawaty, kokard i garniturów kokardowych, kołnierzyków i mankietek, fryz i garniturów. fasonów do teatru, kapot i baszlików, okrągłych kapeluszy i fasonowych i t. d. po **znacznie niższych cenach.**

MAKS HAYMANN. nast.
5. Nowa ulica 5.

Na gwiazdkę!

Książki do nabożeństwa
szczerólnie

Cicha Iza Chreścińska od 1½ do 8 tal. **Dumina** Książka do Nab. od 25 sgr. do 6 tal. **Ołtarzyk** nowy od 15 sgr. do 2 tal. **Książeczka do Nab.** od 18 sgr. do 1½ t. poleca w najwłaściwszym, doborze i po cenach nader **umiarkowanych**

(6537) księgarnia **Józefa Jołowicza.**
w Rynku Nr. 74.

MAGAZYN
sprzętów domowych i kuchennych **Michaelis'a Basch'a**
narożnik Rynku i Wodnej ul. poleca w największym wyborze po najtańszych cenach

wiedeńskie maszyny do kawy Berzeliusa lampy z kociolkami towary cyną polewane każdego rodzaju maszyny do siekania mięsa maszyny do lodów maszyny do krajania chleba słupki do bielizny ameryk. maszyny do prania z wydzimaczem (6554) żelazne łożka z materacami drucianymi lub bez nich żelazne piece regulatory podstawki do pieców słupki do sprzętów do piecy naczynia do węgla od najprostszyc do eleganckich jako też towary garnarskie, mosiężne, szcztkowe, blaszane, drewniane itd.

H. BUKOWSKI,
Antykwaryusz w Sztokholmie
Jako obrot Nr. 3,
zakupuje dzieła sztuki i antyki jako to: olejne obrazy, medaliony, portrety, sztychy, broń staroswiecka, porcelany, wyroby ze szkła, emalii, kości słoniowej, wachlarze itp. (6538)
Uprasza się przysłać oferty z szczegółowym opisem przedmiotów i dołączone przy dziełach cenniejszych fotografia pod adresem wyżej wymienionem w listach frankowanych.

H. Bukowski.

Juchty

Warszawski magazyn obuwia
przy Wilhelmowskiej ulicy 18
naprzeciw Hotelu Francuzkiego
poleca się, bogato zaopatrzony w wyborowy towar wszelkiego rodzaju obuwie damskie i męskie.
Zamówienia i reparacye wykonywam według życzeń, z prowincji upraszam o dołączenie starego bucika. (6505)

F. Andrzejewski.
petersburskie.

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Piwo Grodzkie 3 tal.
„ **Kobylepolskie 3 1/3 tal.**
„ **Bawarskie 3 1/3 tal.**
„ **Fr. akcyjne 4 tal**
„ **Kobylepolskie marcowe 5 tal.**
„ **Królewieckie 5 tal.**
poleca **skład główny** piw krajowych i zagranicznych (6491)
S. ALEXANDER,
(H. Kirsten)
Sw. Marcina II.
Największy skład
amer. słoniny
i smolcu (5982)
w pudełkach oryginalnych i beczkach en gros et en detail u
Izydora Busch.
2. Sapieżyński plac 2.

Biegły pomocnik lub **po-mocnicza handlowa**, ile można mówiąca po polsku lub po francuzku, **znajdzie natychmiast umieszczenie** w większym handlu porcelany i szkła. Oferty sub lit. K. # 574 ekspeduje ekspedycya anonsów **Bern. Grütter** w Wrocławiu, Ring, Riemerzeile 24. (6515)

Nauczycielka, Polka, w średnim wieku, mogąca udzielać początków języka francuzkiego i muzyki — z dobrymi rekomendacyami, poszukiwaną jest do dwóch małych panienek. Zgłosić się fr. sub lit. **N. W.** poste restante **Wągrowiec.** (6547)

Sekundaner, chcący się poświęcić zawodowi **gorzelniczemu**, poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenia przyjmują się franco sub lit. **M. P.** poste rest. **Stajkowo.** (6502)

Wysokiej Szlachcie i szanownej Publicznosci przybywającej do **Berlina** donoszę niniejszem uprzejmie, iż dnia 1go grudnia otworzyłem tutaj przy **Wilhelmowskiej ul. nr. 96** restauracyą połączoną z winiarnią, polecając wyborną polską kuchnię. Potrawy à la carte po cenach umiarkowanych. (6534)
Wład. Stróżynski.
Restaurant.

Aukcyja.
W poniedziałek dnia 8 b. m. rano od 9 godzin sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite piękne **meble, szafy, krzesła, kanapy, stoły, zwierciadła, regulatory, zegary ścienne i zegarki kieszonekowe**, rzeczy ze złota i srebra, wiekłą partycję trzewików i butów, obrazy chustki, partycję także wielką rzeczy z alfenidy i alabastru, a o 12 godzinie lutra **podrózne i do chodzenia.** (6515)
Kantz, komisarz aukcyjny.

We wtorek dn. 9 grudnia o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę z polecenia król. sądu pow. w Rynku przed wagą miejską **6 dobrych cugowych i roboczych koni** drogą publicznej licytacji za natychmiastową zapłatą. (6486)
Ludwik Manheimer,
zawiadowca masy konkursowej Bniński, Chłapowski, Plater & Co.

Uwiedomienie!
Wszystkim panom (6349)
insentom
jako też **Towarzystwom, Stowarzyszeniom, zakładowi**, obwieszczenia ogłaszającym w pismach publicznych, polecam moją **ekspedycyą anonsów**
dla wszystkich dzienników, pism ilustrowanych, dzienników fachowych itd. do łaskawego użycia.

Ceny oryginalne.
Przy większych zleceniach odpowiadni rabat stosownie do wyboru dzienników.
H. Albrecht,
BERLIN. W.
Friedrichstr. 74, przy Jägerstrasse.

Fabryka rekawiczek i czapek
Władysława Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

Włodyślaw Starka,
przy Starym Rynku 51,
obok pałacu hr. Działyskich,
poleca swój skład dobrze zaopatrzony w towary **wyborowe**, jako to: rekawiczki każdego rodzaju, spodnie jelonkowe i kaftany, czapki w najrozmaitszym guście, szelki, bandże itp. Również zaopatrzylem się w towary **welonne, jedwabne i galanteryjne**, perfumerye, pomady i olejki francuskie, grzebienie, szczotki, laski, deszczochrony, kalosze rosyjskie dla dam i mężczyzn, kufty i torby podróżne, fartuszyki skórzane i gumowe dla dam i dzieci. (6369)

W nowym domu
Strzelecka ul. 13/14 są mieszkania o 4 pokojach do wynajęcia. (6147)

Nagroda.
Towarzystwo ubezpieczeń w Schwedt.
Tym, którzyby skradzione przy pożarze gorzelnii w Forbach (w powiecie średzkim) w dniu 18 listopada rb. przedmioty dostawił lub dokładną wiadomość podał mogli, gdzie się takowe znajdują, zapewniamy 20% wyprodukowanej wartości jako nagrodę.
Schwedt, 4 grudnia 1873.
(6531) **Dyrekcya.**

Zabawki grające
4 do 120 sztuk; przedmioty przepysane z dzwonkami, bębniem i dzwonkami, głosami anielskimi, mandoliną, ekspresyją itd. Dalej:
Tabakierki grające
2 do 16 sztuk; neceserki, słupki do cygar, domki szwajcarskie, albumy fotograficzne, przyrządy do pisania, pudełka do rekawiczek, ciężarki do listów, cygaronki, tabakierki do tabaki i do zapalek, stoły do pracy, butelki, szklanki do piwa, portmonetki, krzesła itd. wszystko z muzyką. Rzeczy zawsze najnowsze poleca
J. H. Heller, Bern.
Cenniki rozsyłamy franco. Ten tylko, co wprost sprowadza, dostaje wyr. Hellera.

Zakład fotogr.
A. Caspari'ego & Co.
Wilhelmowska ulica 22.
Szanownej Publicznosci miasta Poznania i okolicy polecamy się na nadchodzącą gwiazdkę do wygotowywania fotografii każdego rodzaju, mianowicie do **wielkich obrazów, emalowych, gabinetowych i wizytowych kart**, i prosimy o wczesne udzielenie łaskawych zleceń, abyśmy przy frekwencyi wielkiej i krótkich dniach poświecić mogli pracom potrzebną troskliwość. (6278)

Dnia 12 i 18 grudnia rozpoczyna się na nowo w **Hamburгу** **wielka gwarantowana loterya pieniężna**, (której już nie jeden zawdzięcza swe szczęście) a która w ogóle (7 oddziałach) obejmuje wygrane główne ewent.

120,000 talarów,
50,000., 40,000., 30,000., 20,000., 10,000., 2 po 12,000., 10,000., 2 po 8,000., 2 po 6,000., 5 po 4,000., 13 po 4,000., 11 po 3,200., 12 po 2,400., 27 po 2,000., 55 po 1,200., 126 po 800., i

312 po 400 talarów itd.
Do powyższego 1 oddziału rozsyłamy „losy oryginalne po 2 tal. „losów oryginalnych po 1 tal. „losów oryginalnych po 1/2 tal. za przesłaniem należności lub zaliczką do wszystkich okoliczności jako też po uskutecznieniu ciągnięcia bez wezwania wygrane i listy wygranych.

Niechaj nikt przy korzystnej tej sposobności nie omieszką podać szczęśliwej ręki, ile że wpłata jest tylko **mała** a skutek za to łatwo być może **wielkim**. Uprasza się o jak najrychlejsze zlecenia, gdyż zapas łatwo rozebraćym zostanie. (6293)

Mindus & Marienthal
bankierowie w Hamburgu.
Do zakupu i sprzedaży wszystkich pożyczek rządowych polecamy się usilnie.

Dnia 7 stycznia 1874: początek **król. pr. 149 loteryi państw**
Do tego sprzedaje i rozsyła **losy u**
działowe: (6532)
1/4 1/2 1/3 1/6 1/12 1/24 1/48 1/96 1/192 1/384 1/768 1/1536 1/3072 1/6144 1/12288 1/24576 1/49152 1/98304 1/196608 1/393216 1/786432 1/1572864 1/3145728 1/6291456 1/12582912 1/25165824 1/50331648 1/100663296 1/201326592 1/402653184 1/805306368 1/1610612736 1/3221225472 1/6442450944 1/12884901888 1/25769803776 1/51539607552 1/103079215104 1/206158430208 1/412316860416 1/824633720832 1/1649267441664 1/3298534883328 1/6597069766656 1/13194139533312 1/26388279066624 1/52776558133248 1/105553116266496 1/211106232532992 1/422212465065984 1/844424930131968 1/1688849860263936 1/3377699720527872 1/6755399441055744 1/13510798882111488 1/27021597764222976 1/54043195528445952 1/108086391056891904 1/216172782113783808 1/432345564227567616 1/864691128455135232 1/1729382256910270464 1/3458764513820540928 1/6917529027641081856 1/13835058055282163712 1/27670116110564327424 1/55340232221128654848 1/110680464442257309696 1/221360928884514619392 1/442721857769029238784 1/885443715538058477568 1/1770887431076116955136 1/3541774862152233910272 1/7083549724304467820544 1/14167099448608935641088 1/28334198897217871282176 1/56668397794435742564352 1/113336795588871485128704 1/226673591177742970257408 1/453347182355485940514816 1/906694364710971881029632 1/1813388729421943762059264 1/3626777458843887524118528 1/7253554917687775048237056 1/14507109835375550096474112 1/29014219670751100192948224 1/58028439341502200385896448 1/116056878683004400771792896 1/232113757366008801543585792 1/464227514732017603087171584 1



ORFÈVRIÈRE CHRISTOFLE



CHRISTOFLE
Galwanicznie
posrebrzane i pozłacane
sprzęty stołowe

Szczero srebrne sprzęty stoł.

Emaliowe roboty

Wykładane brzozy

Galwanoplastyka

szczerza i runde bosse

Posrebrzanie i pozłacanie

Ponowne posrebrzanie.

Rękodzielnie
w Paryżu, rue de Bondy 56
w Carlsruhe, W. Księstwo
badeńskie

(6095)

Alfenidowe noże, widelce i łyżki

NB. Marka „Alfenide“ jest wyłączną własnością pp. Christofle et Cie.

Reprezentanci
we wszystkich
miastach.

Wystawy powszechnie

Paryż 1855:
Wielki medal honorowy

Londyn 1862:
Dwa medale

za doskonałość wyrobów

Paryż 1867:
Bez konkursu (członek Jury)

Wiedeń 1873:
Dyplom honorowy.

Augsburg: J. A. Beerl.
Bazylea: G. Kiefer.
Berlin: Max Weil.
Bonna: D. Delmon.
Brunswik: Jul. Nehrkor.
Berno: H. Kwokal.
Carlsruhe: Christofle u. Cie.

Carlsruhe: Ferd. Mayer u. Cie.
Chemnitz: A. Winter u. Sohn.
Christiana: Gebrüder Sala.
Koblenz: J. Tostrup.
Kolonia: G. Dorset.
Kolonia: Willh. Greven.
Kolonia: Georg Fahrbach.

Kolmar: Fürderer u. Cie.
Darmstadt: G. Ph. Koehler.
Düsseldorf: J. Curicque.
Düsseldorf: Friedr. Fahrbach.
Elberfeld: P. C. Hegerfeld.
Frankfurt: M. Theod. Sackreuter.
Grac: Andreas Rospini.

Hanower: C. Ph. Vogelsang.
Heidelberg: J. A. Ernst.
Kraków: Tadeusz Tarasiewicz.
Lipsk: Gebrüder Sala.
Lwów: J. Ostrowski i syn.
Moguneya: A. Schneider u. Sohn.
Metz: Victor Prevel.

Monachium: E. Tomschitz.
Oldenburg: J. H. Hoyer.
Poznań: W. Kronthal.

Salzburg: W. Althaller.
Strassburg: Victor Siegfried.
Stuttgart: J. F. Maerklin.
Tryest: D. Hansen.
Wiedeń: Christofle u. Cie.
Wiesbaden: Gustaf Wolff.
Zurych: J. R. Bachi.

Mój kantor znajduje się obecnie na
Wielkich Garbarach N. 27
naprzeciw arsenału artyleryjskiego.
Maurycy Victor.

Pudełeczka do robótek dam-
skich, albumy fotograficzne grają-
ce melodiony i tabakierki grające
od 1 tal. począwszy, na podarki stosowne poleca w bogatym wyborze
R. BUTECKI,
Fryderykowska ul. 3. (6511)

Wyprzedaż gwiazdkowa
w handlu płócien i towarów modnych
W. Kukuliński i Spółka. (6342)

Wyprzedaż gwiazdkowa!
Wszystkie lampy wiszące i salonowe w najświeższym guście
fabryk paryskich, wiedeńskich i berlińskich wyprzedają
po cenach znizonych, część wazonów i rzeczy zbytkowe ze
szkła, porcelany i brzozy na podarki bardzo stosowne — niżej
mamy zakup. (6524)
Największy wybór — rzetelna usługa.

W. Kiliński i Sp.
Magazyn porcelany, szkła, lamp i t. d.

Piwownia dominialna
Czarnkowska
poleca wyborne

piwo czeskie,

Urobione przez jednego z najlepszych piwowarów czeskich,
który, będąc kilkanaście lat dyrygentem najslawniejszych
wiedeńskich i czeskich piwowni, obeznany jest najdokładniej
z tamtejszym sposobem warzenia piwa. Piwo czarn-
kowskie nie ustępuje w niczem piwom wyrabianym w Cze-
chach, jest smaczne, czyste i zdrowe, z najlepszego jęczmienia
i chmielu robione bez wszelkich dodatków, które jak liczne
wody stwierdzają, nadzwyczaj są zdrowiu szkodliwe.
Zamówienia przyjmuje niżej podpisany zarząd.

Cena beczki w miejscu talarów 7.
„ 30 butelek „ „ 1.

Beczki, pudła z butelkami jako też i butelki opatrzone
stemplem piwowarni, na co się uwagę Szanownych od-
różni.

Czarnkow w lutym 1873. (1970)

Zarząd piwowarni dominialnej
w Czarnkowie.

Guwerner
Panna służąca do pokoi na-
tychmiast wstąpić może do Hotelu
pod czarnym orłem. (6470)


H. Düring,
fryzyer,
Wrocław
Hummerei 50, (6409)
poleca swój skład czystych uciętych
warkoczy
jako też kędzierzawych z natury
szynionów z włosów
i wszystkich do tego fachu należących
artykułów. Z wyczesanych włosów ro-
bia się także roboty wszelkiego rodzaju.

Broń myśliwska,

Józ. Offermann
puszkarz w Kolonii n. Renem.
Wyłączny medal w Bydgoszczy 1868 i w
Królewcu 1869.
Pojedyncza fuszka od 3/4 tal. począwszy
Dubeltówka 6 3/4 „ „ „
damasc. i pat. „ 11 „ „ „
Lefauchaux „ 22 „ „ „
Rewolwery, sztucery, sprzęty myśliwskie
każdego rodzaju poleca w wielkim wyborze
przy dwutygodniowej próbie i każdej gwa-
rancyi. (6290)

Popis na (5983)
jednorocznych wolon-
taryuszów i pensya.
Poznań, Św. Marcin 66.
Dr. Theile.

Wielki Skład
towarów
futrzanych
(5407) znajduje się przy
Wodnej ul. Nr. 27.
Philippsohn Holtz.

Drożdże funtowe
znanę od dawna i uznanę **dobroci** codziennie świeże poleca (6493)
skład główny
S. ALEXANDER
(H. Kirsten.)
Św. Marcin 11.
O wczesne zamówienia na Święta uprasza się.

Giesmansdorfskie
drożdże funtowe
znanę dobroci, codziennie świeże poleca
skład fabryki w Poznaniu
Zamkowa ulica 2. (6367)
O wczesne zamówienia na Święta uprasza się.

Plótno z bielnika
nadeszło do Nr. 52 włącznie. (6471)
Robert Schmidt.
E. Riedel,
Wrocław, Friedrich-Wilhelmstr. Nr. 51.
Przychylając się do życzenia wielu obywateli W. Ks. Poznańskiego, otworzyłem w dniu dzisiejszym przy moim interesie bankierskim

biuro informacyjne
i pośredniczące

w celu sprzedaży i wydzierżawiania majątków jako też udzielania pożyczek hipotecznych do wysokości 2/3 wartości majątku.
Szanownych obywateli W. Księstwa, którzy jedną z powyższych operacji skutecznie zamysłają, upraszam o zgłoszenie się do mnie z odpowiednimi dokumentami, przy czem zaręczyć mogę, że usil-
nem będzie moim staraniem, ażeby pod każdym względem Ich zadowolnić.
Zarazem odwołuję się do ziemaków kapitalistów i obywateli, ażeby, czy to pragnąc wsie kupić z wolnej ręki, czy to wziąć w dzierżawę, czy też wreszcie chcąc nabyć w zamian za papiery, podlegające fluktuacyi giełdowej, pewnie hipoteki, zechcieli się do mnie zgłosić łaskawie.

Leon Pilaski w Berlinie,
Dorotheenstrasse Nr. 78/79.

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF
AU QUINQUINA et AU CACAO COMBINÉS.

Najsławniejsi lekarze francuzcy i zagraniczni zalecają użycie wina Bugeaud polegającego na połączeniu *chiny i kakao* w słabo-
ściach pochodzących z **niedokrwistości, w newralgiach różnych objawów, upławach, w przewło-**
cznej biegunce, w osłabieniu płciowem i utracie nasienia, w krwiotokach bez uszkodzenia
organizmu, w peryodzie adynamicznym po gorączkach tyfoidalnych, w słabościach skor-
butycznych i t. d. (1839)
Nadaje się zwłaszcza w powrocie mozolnym do zdrowia dla kobiet delikatnych, dzieci wątłych, starców osłabionych wiekiem
i kalectwem. **L'Union Medicale, la Gazette des Hopitaux, l'Abeille medicale.** Towarzystwa lekarskie
sprawdziły wyższość tego lekarstwa nad wszystkimi środkami tonicznymi.
Unikać należy fałszerstwa i naśladowstwa.
Skład główny do sprzedaży hurtowej w Paryżu w aptece P. Lebeault, 53, rue de Réaumur; w Poznaniu w aptece
P. Dra Mankiewicza.

Drukiem i Nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr. W. Żabiński) w Poznaniu